Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 165 | Częstochowa, sobota 1 września 1945 r. | Rok I.

W całej Japonii panuje spokój i rezygnacja

Wojska amerykańskie wkroczyły do Yokohama

200 transportowców niesie wojska alianckie do Tokio

LONDYN (BBC). — **W dniu wczorajszym w godzinach porannych wylądował na lotnisku Atsugi w pobliżu Tokio generał Mac Arthur. Generał przybył z Okinawy na samolocie amerykańskim „Bataan" o godz. 6-ej rano czasu japońskiego.**

Z chwilą przybycia gen. Mac Arthura do Japonii rozpoczęła się okupacja tego kraju na wielką skalę. **Co godzina lądują tysiące wojsk sojuszniczych. Pierwsza wysiadła na ląd 11-ta dywizja piechoty lotniczej USA, w liczbie 7.500 żołnierzy, a następnie 10.000 żołnierzy, należących do piechoty morskiej.** Wojska te zajęły bazę morską Japończyków Yokosuka i drugą stronę zatoki tokijskiej. **Równocześnie trwają loty wahadłowe samolotów amerykańskich z Okinawy, które w liczbie 5.000 dowożą bezustannie wojska amerykańskie. Co dwie minuty ląduje w Japonii samolot, który musi być wyładowany w ciągu 3-ch minut. Część wojsk amerykańskich dotarła już do Yokohamy, położonej o 20 kilometrów od Tokio.**

Cała akcja lądowania wojsk okupacyjnych odbywa się bez żadnych incydentów; **jak dotychczas nie padł jeszcze ani jeden strzał.**

Kapitulację bazy morskiej Yokosuka przyjął amerykański kontradmirał Carney.

Do zatoki tokijskiej wpłynął także okręt szpitalny **„Benevolance", który wziął na pokład 5.000 jeńców amerykańskich, którzy, przebywając w obozie japońskim, byli niemal na śmierć zagłodzeni. Znajdują się oni w opłakanym stanie.**

Jak już donosiliśmy, kapitulacja Japonii będzie formalnie podpisana na pokładzie okrętu admiralskiego „Missouri", gdzie z ramienia Narodów Zjednoczonych wystąpi generał Mac Arthur, któremu towarzyszyć będzie admirał Nimitz oraz słynny obrońca Corregidoru i Bataanu generał Winwright. Gen. Winwright przybywa na specjalne zaproszenie gen. Mac Arthura. Najpierw specjalny samolot zawiózł go z Mandżurii do Czung-Kingu, następnie odleciał do Manili, by wreszcie udać się do zatoki tokijskiej, gdzie przebywać będzie na pokładzie pancernika „Missouri".

Flota sojusznicza, zakotwiczona w bazie Penang i Sabang, otrzymała już plany, dotyczące bezpiecznych przejść do portu Singapoore.

LONDYN. — **Z Londynu donoszą o koncentracji brytyjskiej marynarki wojennej w pobliżu Hong-Kongu.** Spodziewane jest niedługo wkroczenie wojsk brytyjskich na terytorium tego portu. Samoloty brytyjskie, startujące z lotniskowców, krążą bez przerwy nad Hong-Kongiem, dokonując lotów wywiadowczych.

W pobliżu Szanghaju wojska chińskie w liczbie 3.000 ludzi przygotowują się do wkroczenia pod dowództwem amerykańskich oficerów do miasta.

Naczelny dowódca południowej grupy wojsk japońskich marszałek Terauczi wystosował rozkaz do dowódcy japońskiej załogi Singapoore gen. Itagaki, zlecający mu zaprzestanie wszelkiego oporu i natychmiastowe podporządkowanie się rozkazom sojuszników. Z Jawy i Sumatry nadeszły wiadomości, że walki na tych wyspach skończyły się jeszcze w ubiegłym tygodniu.

LONDYN. — Sojusznicze samoloty transportowe dokonują bez przerwy zrzutów żywności i zaopatrzenia w 25-ciu obozach alianckich jeńców wojennych na terenie Indyj Wschodnich.

LONDYN (Polpress). — **Okupacja Japonii z morza i powietrza rozpoczęła się dnia 30 sierpnia o świcie.**

Pierwsze oddziały 11-tej dywizji wylądowały na lotnisku Atsugi w pobliżu Tokio i utworzyły przyczółek mostowy. W ciągu kilku godzin wylądowało 6.000 żołnierzy.

Po oczyszczeniu z Japończyków okolicy w promieniu 5-ciu km oddziały amerykańskie zajęły pałac cesarski, położony o 40 km od miejsca lądowania. W pałacu mieścić się będzie główna kwatera gen. Mac Arthura.

Jednocześnie flota sojusznicza rozpoczęła wysadzanie na ląd wojsk okupacyjnych na przylądku Futsu w zatoce tokijskiej, na północ od bazy morskiej Jonosuka, która została formalnie objęta przez szefa sztabu gen. Halseya i adm. Carneya.

200 olbrzymich transportowców opuściło lotnisko na Okinawie, przewożąc do Japonii wojska, które zajmą stolicę. Podczas lądowania pierwszych desantów gen. Mac Arthur na pokładzie swego samolotu „Bataan" obserwował ruchy wojsk.

WASZYNGTON. — **Okupacyjne oddziały amerykańskie, które lądują na lotnisku Atsugi, przewożone są japońskimi samochodami ciężarowymi do Yokohamy. Żołnierze amerykańscy mają w czasie drogi możność przekonać się naocznie o rozmiarach zniszczeń, dokonanych na terytorium Japonii przez alianckie bombardowania. Ogromna większość budynków leży w gruzach. Ocalałe gmachy zajęte zostały przez okupacyjne władze wojskowe, podczas gdy ludność japońska przeniesiona została do drewnianych baraków.**

Formacje amerykańskiego desantu powietrznego maszerują obecnie w kierunku pałacu cesarskiego, przewidzianego na kwaterę generała Mac Arthura.

WASZYNGTON. — **Pierwsze depesze z terenu Tokio donoszą, że w mieście panuje kompletny spokój i że ludność w widoczny sposób pogodziła się z faktem kapitulacji. Generał Mac Arthur zakomunikował, że operacje okupacyjne postępują znakomicie i zgodnie z planem. Czołowe oddziały okupacyjne wylądują w poniedziałek, podczas gdy główne siły sojusznicze we wtorek.**

LONDYN. — **Korespondent agencji Reutera, jeden z pierwszych korespondentów sojuszniczych na terenie Japonii, donosi, że okupacyjne oddziały alianckie nie napotykają nigdzie na opór. Ludność japońska przyjmuje lądujące wojska ze spokojem i rezygnacją. Tylko nieliczne jednostki witają żołnierzy sojuszniczych z niechęcią i przygnebieniem.**

LONDYN. — **Silny zespół floty brytyjskiej, z liniowcem „Indomitable" na czele, wpłynął do portu w Hong-Kongu.**

Komendant Singapoore nie kapituluje

NOWY JORK (Polpress). — **Mimo kilkakrotnie powtórzonego rozkazu japońskiego naczelnego dowódcy w Azji południowej, marszałka Terauczi, komendant portu Singapoore gen. Itagaki oświadczył, że nie skapituluje i będzie walczył dalej.**

Marszałek Terauczi twierdził, że dalszy opór gen. Itagaki godzi w honor armii japońskiej.

GENERAŁ JAPOŃSKI O POLITYCE SWEGO KRAJU

NOWY JORK (Polpress). — Generał Iszihara, doradca polityczny „Stowarzyszenia Azji Wschodniej", ogłosił na łamach dziennika „Jomiuri Hoczi" artykuł, w którym stwierdza, że wolność słowa, zgromadzeń i religii musi być przywrócone w Japonii. Japonia musi pozbyć się raz na zawsze dążeń imperialistycznych, okazać skruchę wobec Chin, Mandżurii i Korei oraz utworzyć z tymi krajami „Związek braterski narodów Azji Wschodniej" na prawach równości i wzajemnego szacunku. Następnie powołując się na postanowienia Konferencji Poczdamskiej, generał Iszihara wzywa rząd do rozwiązania parlamentu i dopuszczenia do powstania wszystkich demokratycznych partyj politycznych.

Komentując wystąpienie generała japońskiego, prasa amerykańska podkreśla, że jest to inspirowany i dość przejrzysty manewr polityczny, który usiłuje uśpić czujność sojuszników i sąsiadów Japonii. — Dzienniki zaznaczają, że Chińczycy, Mandżurowie i Koreańczycy zbyt długo cierpieli pod jarzmem despotyzmu japońskiego, by móc obecnie odnosić się z ufnością do podstępnych nawoływań do „braterstwa".

WYWIAD Z ADM. NIMITZEM

LONDYN (Polpress). — **Dowódca naczelny floty na Pacyfiku admirał Nimitz przybył do zatoki tokijskiej i w wywiadzie udzielonym na pokładzie pancernika „Dakota" oświadczył przedstawicielom prasy, że załamanie się Japonii nastąpiło znacznie wcześniej, niż się tego spodziewano i poniekąd zastało Sojuszników nieprzygotowanych.**

Układ handlowy polsko-norweski

WARSZAWA. — **W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Rady Ministrów w Warszawie odbyło się podpisanie układu handlowego między Polską a Norwegią. Ze strony polskiej układ podpisał minister Stefan Jędrychowski, ze strony Norwegii p. Andvord, ambasador Norwegii w Moskwie. Tegoż dnia podpisana została umowa handlowa między Polską a Danią.**

MINISTER JĘDRYCHOWSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy z Londynu minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego — dr. Stefan Jędrychowski, który przebywał tam jako przedstawiciel Polski na międzynarodowej konferencji UNRRA.

POLACY Z SYDNEY DO PREZYDENTA BIERUTA

WARSZAWA (Polpress). — Polski Komitet Demokratyczny w Sydney przesłał następującą rezolucję do Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Pragniemy powinszować Panu i Pańskiemu Rządowi mądrego kierownictwa, które prowadziło naszą armię do bohaterskiego udziału w ostatecznym zwycięstwie. Pozdrawiamy Pana, jako głównego budowniczego fundamentów szczęścia Polski i twórcę traktatu polsko-radzieckiego, który gwarantuje wolność i pomyślność Narodowi Polskiemu. — Wiceprzewodniczący i sekretarz Brasz."

LEOPOLD BELGIJSKI POZOSTAJE W SZWAJCARII

BERN (Polpress). — Rada Federacyjna w Belgii udzieliła królowi Leopoldowi wraz z rodziną i najbliższym otoczeniem zezwolenia na tymczasowy pobyt w Szwajcarii, pod warunkiem nieuprawiania żadnej działalności politycznej. Zezwolenie na pobyt może być w każdej chwili cofnięte.

Bandyci hitlerowscy ciągle spiskują

PRAGA. — Radio praskie doniosło w dniu dzisiejszym, że policja czeska wykryła spisek na wicepremiera Gottwalda i ministra oświaty Nejedly. Spisek był przygotowywany przez niemców sudeckich w miejscowości Johannistal. W czasie walki z policją jeden z zamachowców SS-owiec został zabity.

Radio praskie twierdzi, że przygotowywanie spisku przez niemców nie ma charakteru sporadycznego, lecz jest wynikiem planowej akcji, prowadzonej przez hitlerowców na terenie Czechosłowacji.

PANI CZANG-KAI-SZEK WRACA DO CHIN

WASZYNGTON. — Żona generalissimusa Czang-Kai-Szeka, przebywająca ze względów zdrowotnych w Ameryce, ma wrócić w najbliższych dniach do Chin na naglące wezwanie swego małżonka. Pani Czang-Kai-Szek odwiedziła w dniu wczorajszym prezydenta Trumana.

DZIŚ WZNOWIENIE PROCESU QUISLINGA

OSLO. — Z Oslo donoszą, że dalszy ciąg procesu Quislinga rozpocznie się dziś, dnia 31 sierpnia. Wyrok spodziewany jest jeszcze w końcu tego tygodnia.

DR. DIETRICH ARESZTOWANY

LONDYN. — **Radio londyńskie doniosło, iż alianckie władze okupacyjne ujęły osławionego d-ra Ottona Dietricha, dyktatora prasy hitlerowskiej.**

PREMIER SOONG W OTTAWIE

LONDYN. — Z Ottawy donoszą, że przybył tam premier chiński dr. Soong wraz z kilkoma członkami swego gabinetu w celu przeprowadzenia ważnych rozmów z rządem kanadyjskim.

GENERAŁ DE GAULLE WRÓCIŁ DO PARYŻA

PARYŻ. — **Wczoraj w godzinach przedwieczornych na lotnisko Le Bourget pod Paryżem przybył samolot, wiozący generała de Gaulle'a, powracającego ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych.**

Loża szyderców

Przy cudownym odbiorze w dniu 29 b. m. o godz. 23.00 stacja radiowa B. B. C. z Londynu nadała audycję przeznaczoną dla rodzin jeńców niemieckich przebywających w obozie (Lager) Nr. 186 leżącym w „Ost England".

„Rzecz na pozór błaha — nie warta poematu..." musi się stać kośćcem naszego artykułu.

Mała chwilka na t. zw. odsapkę, bo naprawdę nie wierzymy!

Panowie z Londynu bawimy się, jak dzieci zapałkami przy stogu siana!

Pozwolimy sobie pokrótce zobrazować zasłyszany program tej haniebnej audycji, która niewątpliwie częściej się powtarza, a który dzięki przypadkowi usłyszeliśmy dzisiaj.

Leit — motyw tej audycji to nasze zacne staropolskie „kochajmy się!". Czegóż nie ma w tej audycji? Są przecudni śpiewacy, chór, orkiestra — nie wiem dlaczego wszyscy podobno spoceni — tak przynajmniej zapowiada speaker.

Koncert był na poziomie — godnym poziomu naszych morderców, a więc było wszystko: Brahms, Schubert w wykonaniu SS-manów, a pierwszy tenor w chórze głosem dziwnie przypominał mi „Kapo", z Pawiaka. — Szkoda, że nie możemy wykonawców zobaczyć.

Polityka B. B. C. żywo zaczyna przypominać politykę Lloyd Georga w stosunku do niemców w r. 1918. Żałujemy bardzo, że na zakończenie audycji, po bezczelnym odśpiewaniu „In der Heimat" chór zbirów nie odśpiewał do mikrofonu „Wir fahren gegen England" — byłoby to szczytem liberalizmu angielskiego

Cóż za ludzkie podejście bije z głośnika! Humanitaryzm to za mało powiedziane. W Woldenburgach i Meklemburgach Anglo-sasi rozgrywają mecze piłkarskie z hitlerjugendami, jeńcami i ocalałymi sportowcami niemieckimi, to nie ważne, grunt że np. chłopcy z „Chelsea" nawalili jeńcom 12 : 3.

Audycja jednak trwa — speaker pozdrawia od jeńców ich rodziny — ba nawet sami jeńcy dochodzą do mikrofonu i tak jakoś (mam pecha!) Untersturmführer Mohr (napewno ten ze „Zbójców" Schillera) schickt Grüsse für Mutti" — psiakrew! — U nas niemiecki humanitaryzm wyglądał nieco inaczej, bo wysyłane za ostatnie grosze paczki do oflagów ginęły w drodze a za próbę wysłania listów do nas ilustrujących właściwy wygląd oflagu bito jeńców po prostu w mordę.

I jeszcze dziwna rzecz! Po audycji dla „drogich" bandytów następuje audycja w języku polskim i w tym momencie zaczyna być coś niewyraźnie z odbiorem, który podczas niemieckiej audycji był cudowny. Ja osobiście nie sądzę, aby to były wpływy atomowej bomby rzuconej na Yokohamę — sądzę, że rozweseleni rodacy z Hamburga, Nürnbergu i innych wyszkolonych przez agentów hitleryzmu radiostacyj, — doszli do wniosku, że polski język nie powinien brzmieć w eterze i zaczęli znaną nam z okresu okupacji „muzyczkę".

Słowo polskie storpedowano!

W. N.

Jak uratowano „Hołd Pruski"

W tej straszliwej wojnie, która przeorała życie polskie, miasta zmieniła w perzynę, miliony obywateli oddała w ofierze katom hitlerowskim, która wszędzie posiała ruinę i zniszczenie, zdarzały się momenty dziwne. Do takich bezsprornie należą wojenne dzieje arcydzieła Jana Matejki — „Hołdu Pruskiego". Jedna z najwspanialszych prac mistrza Matejki, najcenniejszy klejnot Muzeum Narodowego w Krakowie, który teraz, kiedy odbudowano Muzeum, ponownie otwiera swoje podwoje, znowu rozbłyśnie swym czarem, był dla dumy niemieckiej, a raczej ścisłej pychy hitlerowskiej, niemałym kamieniem obrazy.

Nie ulegało więc wątpliwości, że gdyby go niemcy dostali w swe ręce, nie oglądalibyśmy więcej „Hołdu Pruskiego".

A przecież...

A przecież mieli go w swych rękach przez cały czas okupacji. Chodzili koło niego, pytali o niego i nie zdołali go dostać.

W gorących, ostatnich dniach sierpnia 1939 roku, kiedy wojna olbrzymimi krokami zbliżała się do naszej Ojczyzny, gorączkowo zaczęto zabezpieczać dzieła sztuki. Wyniesiono ołtarz Wita Stwosza (niestety wpadł potem w ręce niemieckie), zbiory z katedry w Pelplinie ukryto w podziemiach Kolegiaty w Zamościu, a w ratuszu zamojskim prywatne zbiory Habsburgów z Żywca. Te obydwie kolekcje niemcy zresztą także wykryli i wywieźli.

„Hołd Pruski" Matejki był także w Zamościu. I ocalał.

Obraz Mistrza Jana postanowiono zwinąć, opakować i zakopać w najbliższej okolicy Krakowa. Ewentualnie w Lesie Wolskim. Nawinięty na drewniany bęben, przełożony arkuszami miękkiego papieru i obszyty w mocne płótno, przeniesiono w dniu 28 sierpnia 1939 roku obraz z Muzeum Narodowego do Muzeum Przemysłowego, celem dokończenia opakowania. Dnia 31 sierpnia wszystko było gotowe, obraz w skrzyni. Transport miał się odbyć 1 września. Gdzie? Nie zapadła jeszcze decyzja.

1-go września wybuchła wojna. Zorientowano się od razu, że Kraków padnie. — Wobec tego dyrektor Muzeum Przemysłowego, obecny wiceprezydent Krakowa inż. Tor, dr. Wessely — naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu m. Krakowa (popełnił samobójstwo w czasie okupacji, nie mogąc znieść hitlerowskiego terroru) i dr. Dobrzycki — referent tegoż Wydziału, postanowili wywieźć obraz do Zamościa, nie wtajemniczając dyrektora Muzeum Narodowego, d-ra Feliksa Kopary, by ułatwić mu ewentualne odpowiedzi na przewidywane pytania niemców.

3-go września inż. Tor z obrazem znalazł się w Zamościu. Tutaj postanowiono ukryć obraz w podziemiach kościoła św. Katarzyny. Powiększywszy otwór okienny z podziemi, za zgodą proboszcza ks. dr. Staniszewskiego, ciężką, 500 kg ważącą długą skrzynię przeniesiono późnym wieczorem do podziemi, przy pomocy kilkunastu ludzi ze służby miejskiej.

Miało to przebieg romantyczny: wszyscy zajęci przy tej pracy zostali zebrani w kościele i przy jednej świecy (ze względu na zaciemnienie) zaprzysiężeni. Objaśniono im, że skrzynia zawiera cenne obrazy, które by mogły wpaść w ręce wroga. Skrzynię umieszczono w podziemiach.

Dnia 13-go września Zamość zajęli niemcy. W kilka dni później opróżnili go, by wpuścić wojska sowieckie. Ktoś doniósł dowództwu, że w podziemiach kościoła ukryto broń i amunicję. Przy poszukiwaniach i badaniu obraz przebito bagnetem w 8-miu miejscach (razem jest około 50 dziur) a potem dopiero odwinięto.

W październiku, po ponownym zajęciu Zamościa przez wojska niemieckie, kilka osób, uproszonych przez inż. Tora, w tajemnicy zeszło do podziemi i podczas, gdy na górze odprawiano w kościele Mszę św., oni na dole czyścili i porządkowali a następnie pakowali ponownie obraz, owijając go w prześcieradła, gdyż innego płótna nie można było wówczas już dostać w Zamościu.

A w Krakowie niemcy szukali obrazu. Przesłuchiwano dyr. Koperę w gestapo na ul. Pomorskiej. Niemcy zresztą wiedzieli wszystko: kto obraz wywiózł i gdzie. Gestapo wysłało do Zamościa swoich ludzi po obraz, ale, ponieważ były tam wojska radzieckie, gestapowcy wrócili z niczym.

W kilka tygodni później, gdy sprawa z obrazem w Krakowie ucichła a gestapo zajęło się innymi sprawami: mieszkań i tropieniem politycznych „przestępców", pogonią za tajną literaturą i ruchem podziemnym, dyr. Kopera i inż. Tor doszli do przekonania, że obraz będzie bezpieczniejszy w Krakowie. Wobec tego wysłano d-ra Kazimierza Buczkowskiego, kuratora Muzeum Narodowego, do Zamościa, zaopatrzywszy go w papiery niemieckie, na podstawie których obraz otrzymał i przywiózł. Całą tę niebezpieczną manipulację załatwił z widocznie niezbyt inteligentnym starostą niemcem, lecz bez porozumiewania się z tamtejszym gestapo. Papiery krakowskie były dostatecznie mocne. Pomoc ogromną okazał mu burmistrz miasta Michał Wazowski, co tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że w owym czasie w Zamościu szalał terror niemiecki i każdy podejrzany krok mógł spowodować aresztowanie i dalsze konsekwencje. (Nie uniknął ich burmistrz Wazowski, aczkolwiek nie w związku z tą sprawą i zginął tragicznie).

17-go listopada 1939 roku dr. Buczkowski przywiózł obraz do Krakowa. Pakę z obrazem złożono w Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej, gdzie gospodarzył dr. Kopera i tam przeleżała spokojnie do końca okupacji.

Ale ciekawe gestapo nie dało się całkiem wywieść w pole. Już w kilka dni po przybyciu obrazu do Krakowa gestapo z Zamościa zapytało telegraficznie Zarząd m. Krakowa, co oznaczał transport tajemniczej paki i co zawierała. Zręczne wyjaśnienia dyr. Kopery, udzielone ówczesnemu burmistrzowi Zörnerowi, spowodowały odpowiedź, że był to obraz treści neutralnej, własność Krakowskiego Muzeum. To wyjaśnienie okazało się wystarczające. Więcej niemcy już do tej sprawy nie wracali.

*

Niemców przegnano i rozgromiono. Wojska radzieckie i wojska polskie zatknęły sztandary w Berlinie. „Hołd Pruski" cudownie ocalał i powrócił do Muzeum Narodowego w Sukiennicach, piękniejszy, niż przedtem, odczyszczony, z tak świetnie usuniętymi uszkodzeniami, że najwprawniejsze oko ich nie znajdzie. Jest to 3-miesięczna, żmudna praca mgr. Anny Schusterowej, konserwatora obrazów Muzeum Narodowego w Krakowie, mgr. Ireny Bobrowskiej, kustosza Muzeum Nar. w Krakowie i Mieczysława Gąseckiego, konserwatora obrazów, zaproszonego do współpracy. — Nadzór nad całokształtem prac miał kierownik Państw. Pracowni Konserwatorskiej Malarstwa Bohdan Marconi.

W dniu 1-szym września 1945 r., w 6-tą rocznicę zbójeckiego napadu rozszalałego hitleryzmu na Polskę, otworzą się po raz pierwszy od lat 6-ciu podwoje Muzeum Narodowego. I znowu, jak dawniej, fale krakowian, fale przybyszów z całej Polski płynąć będą przez sale muzealne, podziwiając prace ducha polskiego, arcydzieła sztuki narodowej, ciesząc się, że jest piękno i ucząc czcić piękno. I każdy z nich zatrzyma się przed klęczącą postacią księcia Albrechta, składającego lenny hołd królowi polskiemu Zygmuntowi na prastarym Rynku Krakowskim, który niemcy w swej pysze teutońskiej nazwali Adolf Hitler-Platz. Dziś nie ma niemców, nie ma Hitlera, ale jest niebo tak samo błękitne nad szarymi murami Sukiennic jak na obrazie Mistrza Jana, jak było wtedy, kiedy Polska pychę niemiecką złamała. Arcydzieło Matejki jest dalej, jak było, świadectwem potęgi Polski, której żadna katastrofa nie złamie, która z cierpień, męki i krwi wychodzi bardziej zwarta, bardziej silna i potężniejsza, niż była.

J. H. Śmiechowski.

Przemówienie czeskiego prem. Firlingera

PRAGA. — Premier rządu czechosłowackiego dr. Firlinger wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, w którym oświadczył, że Czesi mają zamiar rozwiązać problem niemiecki w sposób cywilizowany i humanitarny. Niemcy, którzy będą wysiedleni z terenu Czechosłowacji, będą mieli zapewnioną opiekę lekarską, a kobiety i dzieci sprawiedliwe traktowanie.

Przechodząc do problemu współpracy z sąsiadami, premier zakomunikował, że Czechosłowacja pragnie współpracować z Węgrami i Austrią, gdyż państwa te idą obecnie po linii demokratycznej, wobec tego rząd czeski uzna wszelkie prawa Austriaków w Czechosłowacji.

Wreszcie premier oświadczył, że w najbliższym czasie spotkają się w Pradze przedstawiciele Jugosławii z przedstawicielami czeskimi, celem zawarcia umowy handlowej.

MAŁE PAŃSTWA ŻĄDAJĄ ODSZKODOWANIA

LONDYN (Polpress). — Poza Holandią, która w ubiegłym tygodniu skierowała do Londynu, Waszyngtonu i Moskwy noty w sprawie odszkodowań z żądaniem reparacji, wystąpiły rządy norweski i duński i ministrowie spraw zagranicznych Norwegii i Danii prowadzą w Londynie rozmowy w sprawie odszkodowań.

Przed podpisaniem umowy handlowej radziecko-węgierskiej

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że w poniedziałek, dnia 3 września ma być podpisana **w Moskwie umowa handlowa radziecko-węgierska, która będzie obowiązywać od września 1945 r. do końca 1946 r. Umowa przewiduje wymianę handlową w wysokości 30.000.000 dolarów.** Między innymi w węgierskich fabrykach włókienniczych przerabiana będzie przędza i bawełna sowiecka.

Rocznica polskiej piechoty i lotnictwa

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego w rozkazie Nr. 193 z dnia 28 sierpnia b. r. wymienia 2-gą dywizję piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego, która powstała przed dwoma laty i przeszła w boju od Oki do Łaby, zdobywając stolicę Warszawę w dniu 17 stycznia 1945 r. i stąd otrzymała miano „2-giej warszawskiej" dywizji piechoty. 2-ga dywizja piechoty przyczyniła się skutecznie do przełamania Wału Pomorskiego, gdzie zniszczyła wraz z Armią Czerwoną siłę germańskiego ducha oporu, niszcząc broń i ludzi armii hitlerowskiej.

Wymieniana wielokrotnie w rozkazach generalissimusa Stalina, zdobyła sobie sławę nadaniem jej przez zaprzyjaźnione dowództwo radzieckie orderu Czerwonego Sztandaru.

W uznaniu zasług 2-giej warszawskiej dywizji piechoty postanawia rozkaz dzień 1-szy września uważać za święto dywizyjne po wieczną pamięć, udekorować sztandar dywizyjny Krzyżem Grunwaldu III klasy oraz najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i szeregowych przedstawić do odznaczeń.

W następnym rozkazie Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego podkreśla zasługi polskiego lotnictwa, którego stan w dniu 1-szym września 1939 r. był zastraszający i został zniszczony przez najeźdźcę hitlerowskiego. Lotnictwo polskie, dzięki wydatnej pomocy, wspaniałemu sprzętowi i znakomitym dowódcom Armii Czerwonej, odrodziło się w 1-szy pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" w dniu 1-szym września 1943 r. i ruszyło do walki, przyczyniając się do zdobycia Warszawy, Wału Pomorskiego, Kołobrzegu i Berlina. Po przekroczeniu Bugu pułk rozrósł się w sławną 4-tą mieszaną „Pomorską" dywizję lotniczą, a wreszcie powstała potężna armia lotnicza, pod dowództwem generała broni Połynina. Lotnictwo nasze to dzieło pomocy, udzielonej nam przez sojuszniczy Związek Radziecki i generalissimusa Stalina, który osobiście czuwał nad jego rozwojem.

Dalej w rozkazie czytamy, że dzień 1-szy września będzie świętem odrodzonego lotnictwa polskiego we wszystkich jednostkach lotniczych. Sztandary 4-tej mieszanej dywizji „Pomorskiej" odznacza się orderami Virtuti Militari V-ej klasy.

2-giej dywizji lotnictwa szturmowego nadaje się miano „Brandenburskiej" i odznacza się ją Krzyżem Grunwaldu III-ciej klasy. Dowódca lotnictwa przeprowadzi w dniu 2-gim września b. r. defiladę powietrzną z pokazem osiągnięć lotniczych nad lotniskiem mokotowskim w Warszawie.

Wymienione rozkazy kończą się wyrazami hołdu dla poległych żołnierzy.

„Z włosem"

(n) „Dziennik Zachodni" w N-rze 190 na 4-tej stronie „Pod włos..." chłoszcze niesamowicie kulturę okręgu częstochowskiego — przypisując mu jakiś nieznany w naszym mieście teatrzyk „Filigran." — Nie mając tematu, redakcja daje „Niejakiemu X" 186 wierszy na propagowanie najfatalniejszych tekstów podmiejskiego cyrku. Jeżeli się coś nie podoba — nie należy tego drukować in extenso na łamach Waszego „poczytnego organu"..., bo tak się w tymże „podwłosiku" wyraża — powiedziałbym nieco po egotycznie — megalomańsku „Niejaki X."

Niedaleko odbiegajmy: na tejże chłoszczącej częstochowską Melpomenę stronie znajdujemy „cudowną" migawkę, która dosadnie ilustruje stronę przeciwną! — Wierszyk jest krótki i pisany prawdopodobnie „neo-katowickim" stylem, a brzmi niedługo i nieskromnie!

„Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział
Żałował człowiek żółwia. Żółw mu odpowiedział:
Wolę mieszkać w swej ciasnej skorupie,
A za to mieć Urząd Mieszkaniowy w... nosie."

Józef Nacht.

Gratuluję poziomu! Opisany „Filigran" nie może konkurować!

„Niejaki Y".

New-York Times« o traktacie sowiecko-chińskim

NOWY JORK. — Omawiając zawarty przez Związek Radziecki i Chiny traktat przyjaźni, wielki dziennik amerykański **„New-York Times"** pisze, że zawarcie tego traktatu jest wielkim krokiem naprzód w kierunku uregulowania i ustabilizowania pokoju. Z biegiem czasu dopiero można będzie należycie ocenić jak wielkie skutki ma zawarcie tej umowy. Intencje traktatu pozostają w całkowitej zgodzie z deklaracją kairską i Statutem Organizacji Narodów Zjedn[oc]zonych. Związek Radziecki uznaje ca[łkowi]cie suwerenność i integralność Chin [i z]obowiązuje się nie mieszać do spraw wewnętrznych Chin. Wobec tego Związek Radziecki przystąpił do linii postępowania, zgodnej z paktem 9-ciu państw, zawartym w 1922 roku. Japonia, która ten pakt pogwałciła — dodaje na marginesie dziennik, sama doprowadziła się do klęski.

Jest rzeczą szczególnej wagi, że zawarcie traktatu ułatwi w znacznej mierze utrzymanie pokoju wewnątrz Chin samych. Przywódca komunistów, który początkowo uchylał się od rozmów z Czang-Kai-Szekiem, obecnie zgadza się na pertraktacje z rządem Czung-Kingu. Traktat oparty jest na przesłankach myślowych natury realistycznej, a nie abstrakcyjnej — dodaje na zakończenie dziennik.

WYSOKIE ODZNACZENIE DLA GENERAŁA MAC ARTHURA

NOWY JORK (Polpress). — Naczelny dowódca sojuszniczych sił zbrojnych na Pacyfiku, generał Mac Arthur, otrzymał wysokie amerykańskie odznaczenie.

Zatrute strzały

Taka sobie anegdotka

Pewien król francuski miał błazna. Błazen był bardzo dowcipny, ale również bardzo mądry. Inaczej — zresztą — nie otrzymałby posady błazna u szanującego się króla. Pewnego dnia, przy obiedzie, król zagadnął swego trefnisia:

— Wyjaśnij mi, jak to się dzieje, że moi urzędnicy ściągają od ludności wielkie podatki, a do mojego skarbu wpływają coraz mniejsze sumy?

— Żeby to wyjaśnić poglądowo waszej królewskiej mości — odparł błazen, poproszę o bryłkę lodu...

Wszyscy zdziwili się bardzo, usłyszawszy tę prośbę, ale polecono służącemu przynieść żądany rekwizyt. Błazen wręczył spory kawałek lodu dygnitarzowi, siedzącemu po prawej ręce króla i poprosił, żeby lód podawano sobie z rąk do rąk. Gdy odbył podróż naokoło stołu i dotarł wreszcie do pana, siedzącego po lewej ręce króla — była to już nie bryła lodu, lecz maleńki kawałek. Król wziął tę odrobinę lodu do ręki i spojrzał pytająco na trefnisia.

— Teraz wasza królewska mość widzi, jak to się dzieje, że wpływy z podatków tak topnieją!.. — oświadczył trefniś z niewinnym uśmiechem.

Dziwnym trafem przypomniała mi się ta anegdota, gdy czytałem listy od Czytelników, zapytujących z niepokojem, czy aby tak zw. dary UNRRA będą sprawiedliwie rozdzielone, czy dotrą do rąk tych, dla których są przeznaczone. Ja osobiście ani przez chwilę nie wątpię, że dotrą. Że będą przepływać przez łańcuch c z y s t y c h rąk.

Ale może, dla wszelkiej pewności, wartoby wyżej opisaną anegdotę wydrukować okazałymi literami i wywiesić we wszystkich zainteresowanych biurach na widocznym miejscu, obok takich napisów, jak „Czas to pieniądz". lub „Wystrzegaj się złodziejów". Bardzo to bowiem pouczająca historyjka!

B. Brzeziński.

Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej z niemieckim najeźdźcą

Warszawa 1—2 września 1945 r.

KRONIKA

Zebranie Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych zawiadamia, że dnia 1 września r. b. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie sprawozdawcze ze zjazdu w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Kopernika Nr. 6.

Uroczysta Akademia

W dniu 1 września b. r. O. M. „TUR“ w Częstochowie urządza Uroczystą Akademię ku uczczeniu pamięci Stanisława Dubois nieugiętego bojownika o prawa ludu roboczego, więźnia Brześcia i Oświęcimia. Człowieka, który całe życie walczył o Sprawiedliwość i Socjalizm, duchowego przywódcy młodej gwardii proletarjackiej zamordowanego przez zbirów hitlerowskich w Oświęcimiu.

Akademia odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6. o godz. 6-ej po południu.

Zjazd delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych

W dniu 9 września o godz. 9 rano w pierwszym terminie odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego w Częstochowie, ul. Sobieskiego 1. 7 Zjazd delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych. Oddziału Powiatowego Str. Poż.

Program przewiduje wybór prezydium, powołanie do życia Oddz. Pow. Zw. Str. Poż., wybór prezesa Rady, wybór członków zarządu oddziału, członków Kom. Rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

W zebraniu ma wziąć udział z głosem decydującym z każdej straży prezes, naczelnik i po 1 delegacie na każdych 50 członków. Jeśli większość członków nie przybędzie na zebranie w pierwszym terminie, to następne zebranie odbędzie się tegoż dnia w drugim terminie o godz. 9 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Z życia kolejarzy

W dniu 26 b. m. odbyła się w Wojewódzkim Komitecie P. P. R. w Łodzi narada sekretarzy komórek partyjnych, na którą zjechali się przedstawiciele większych stacji Dyrekcji Łódzkiej. W obradach tych brał również udział prezes tut. Koła Z. Z. K. ob. Cyrulik. Na porządku dziennym były sprawy zaopatrzenia kolejarzy, przeprowadzenia zmiany w pragmatyce służbowej uposażeń i systemu wypłaty premii. Poszczególni przedstawiciele komórek partyjnych składali sprawozdania o stanie zaopatrzenia pracowników.

Na naradzie postanowiono podjąć energiczne kroki o realizację kart żywnościowych i dokonanie zaległych wypłat.

Zdecydowano również podjąć walkę z wszelkiego rodzaju objawami reakcji na kolejach. Biorący czynny udział w obradach ob. Cyrulik w międzyczasie załatwił pozytywnie cały szereg spraw dotyczących tutejszego terenu.

Nocne dyżury aptek

Od 27 sierpnia do 2 września dyżurują w nocy następujące apteki:

P. Kozerski, II Aleja 26, J. Otrębski, Wieluńska 18, J. Rupprechta, Narutowicza 170.

Zabawa taneczna na akcję dożywiana dzieci

Pod protektoratem Prezydenta Miasta Dr. T. Wolańskiego dnia 1.9 b. r. o godz. 20-tej odbędzie się zabawa taneczna w sali Hotelu „Polonia“ Wejście 25 złotych. Dochód przeznaczony na akcję dożywiania i akcję rozrywkową wśród dzieci robotników fabrycznych.
Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra jazzowa.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Dziś w piątek 31 b. m. o godz. 19-ej w dużej sali Teatrów Miejskich nieodwołalnie po raz ostatni Wieczór Baletowy Zespołu Tanecznego Tacjanny Wysockiej z udziałem dwóch solistek: Danuty Skarżyńskiej, tancerki warszawskiej oraz Zuli Zbisławskiej. Oprawa dekoracyjno-świetlno-kostiumowa, choreografia i układy taneczne T. Wysockiej. Orkiestra teatralna pod dyr. J. Sillicha.

Jutro w sobotę 1 września b. r. o godz. 9-ej powtórzenie premiery „Gałganka“, komedii w 3 aktach D. Niccodemiego w tłumaczeniu J. Iwaszkiewicza.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień.

Wieczór baletowy Tacjanny Wysockiej

Produkcje Zespołu Tacjanny Wysockiej działają zawsze orzeźwiająco na widzów. Tchnie z nich dobry fluid czystej sztuki, rzetelnej pracy i świadomej ideologii wychowawczej. Symbioza tańca z muzyką opiera się tu na zrozumiałości natury, granic i praw każdej z tych sztuk. Dlatego nie spotykamy się tu nigdy z tym wynaturzeniem tańca, do jakiego prowadzi mózgowa interpretacja poszczególnych fraz muzycznych. Wysocka w swoich kompozycjach tanecznych widzi od razu całość, nie rozdrabnia się we fragmentach, które muszą podporządkować się ogólnemu planowi. Z tańców ludowych najobficiej i najwszechstronniej reprezentowany był mazur. Typowy mazur zamaszysty, mazur stylizowany i trochę w rodzaju Stryjeńskiej wykonany zresztą bez zarzutu. Z obcych tańców ludowych pierwszy raz wykonana tarantella — przez cały zespół w bardzo pomysłowo uproszczonych kostiumach.

W tańcu hiszpańskim, aczkolwiek wykonany był z zachowaniem wszystkich charakterystycznych cech regionalnych, uderza typowo słowiańska twarzyczka młodej wykonawczyni. bardzo ładnej, ale z Andaluzją nie mającej nic wspólnego.

Taniec marynarski podobał się bardzo, bo to przecież nasi marynarze, a uwijało się to bractwo po pokładzie, przepraszam — po scenie, aż miło. W tańcach akrobatycznych zdumiewała doskonałą techniką i opanowaniem przyjezdna warszawska uczenica Wysockiej, Danuta Skarżyńska. Jej polka groteska z minami ulicznika miała dużo wdzięku, a boston akrobatycz. ujawnił wszystkie trudności techniczne pokonywane lekko i bez wysiłku. Odrębny charakter mają produkcje ciόstr Waśkowskich. Jest to połączenie tańca stylowego z wytworną akrobatyką. W ogóle podnieść należy jeden znamienny fakt. Wszystkie uczennice Wysockiej wykonują wszelkie „szpagaty“, „mostki“ i t. d. w sposób niesłychanie miękki i estetyczny, w doskonałej zgodzie z muzyką. Na tym polega różnica między akrobatyką taneczną, a cyrkową, choć i jedna i druga wymaga takiego samego opanowania technicznego. Chopin w repertuarze Wysockiej stanowi niejako ukoronowanie jej twórczości kompozytorskiej. Do jego utworów przystępuje z wyjątkowym pietyzmem i trzeba przyznać, że jej taneczna interpretacja nie tylko walców i mazurków, ale i preludiów jest na ogół szczęśliwa i przekonywująca. Stworzona do ucieleśnienia idealnych symbolów w kompozycjach szopenowskich jest Zula Zbisławska. Chwilami to już nie postać — to zjawisko, np. w bardzo ładnej roli Madonny w kompozycji „Droga do Pokoju“ znanej nam z Akademii ku uczczeniu powstania warszawskiego. I „Droga do Pokoju“ i „Walka i zwycięstwo“ dały całkowite zadowolenie estetyczne zarówno dzięki samej koncepcji, jak i konsekwentnemu jej przeprowadzeniu w ramach zakreślonych przez muzykę. Inscenizacja „Maszyny“ Rousseau wypadła, jak zwykle efektownie. A teraz słówko o Wysockiej, jako konferansierce. To był jej własny numer, kto wie, czy nie jeden z najlepszych z całego programu. Ileż ta drobna szczupła kobietka ma werwy, dowcipu, temperamentu, no i inteligencji. Rozmawia sobie poprostu z publicznością, jest z nią za pan brat, zwierza się jej ze swych skrupułów i projektów. Z tej konferansierki dowiedzieliśmy się, że Wysocka myśli o stworzeniu teatru religijnego. Ta myśl rzucona do stóp Jasnej Góry. poparta dyskretnym, a wymownym eksperymentem „Drogi do Pokoju“, powinna paść nie na opokę, ale na ziemię żyzną. Częstochowa przez swe tradycje jasnogórskie jest niejako predystynowana do tego rodzaju widowisk.

Ostatnie przedstawienia w „Chochliku“

W związku z przeniesieniem Teatru Marionetek „Chochlik“ do odnawiającego się innego lokalu oraz w związku z wyjazdem „Chochlika“ na Śląsk na występy gościnne, odbędą się ostatnie przedstawienia — t. j. w czwartek, sobotę i niedzielę.

Działalność „Chochlika“ zostanie wznowiona w dniu 30 września b. r. na dzień Święta Spółdzielczości.

Które z dzieci nie było jeszcze na przepięknym widowisku „Historia o Zosi i Wilku“, radzimy rodzicom umożliwienie swym dzieciom zobaczenia tego widowiska.

Ceny biletów — 20, 15 i 10 złotych. Przedsprzedaż w „Orbisie“ Aleja Nr. 16.

Przed nowym rokiem szkolnym

Początek roku szkolnego 1945/46.

Inspektorat Szkolny w Częstochowie zawiadamia, że nowy rok szkolny 1945/46 dla publicznych i prywatnych szkół powszechnych na terenie miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego rozpocznie się dnia 4 września 1945 r. nabożeństwem szkolnym w kościołach parafialnych.

Zapisy do gimnazjum im. J. Słowackiego

Dyrekcja III Państw. Lic. i Gimn. im. J. Słowackiego przyjmuje zapisy do klasy pierwszej i drugiej gimnazjum codziennie od godz. 10 do 12.

Wpisy uzupełniające do Państw. Szkół Zaw. Żeńskich

1) 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego, 2) 3-letniego Gimnazjum Trykotarskiego, 3) 1-rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, 4) 2-letniej Szkoły Gospodarczej, 5) Popołudniowe kursy dla dorosłych szycia i gotowania — przyjmuje kancelaria szkolna przy Al. Wolności 2/6 codziennie od godz. 9 — 12 i od 16 — 17.

Egzamin wstępny do I kl. Gimnazjum Krawieckiego odbędzie się w dniu 1 września. Rozpoczęcie roku szkolnego 4 września 1945 r.

Państw. Seminarium dla Ochroniarek w nowym lokalu

Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Częstochowie przeniosło się do budynku własnego przy ul. Jasnogórskiej 64.

Zapisy trwają. Kancelaria czynna w godzinach 10 — 12, I piętro.

Egzaminy wstępne do klasy I-ej i II-ej oraz na 2-miesięczny kurs dla wychowawczyń przedszkoli rozpoczynają się dnia 4 września r. b. o godz. 8-ej rano. Kandydatki winny mieć ze sobą 2 arkusze papieru i pióro.

Uwaga uczniowie i kandydaci do Szkoły Sztuk Pięknych w Częstochowie.

Zapisy na rok szkolny 1945/46 rozpoczynają się w dniu 1 września r. b. w godz. od 10 do 12 i od 16 do 17 w lokalu szkoły, ul. Wilsona 2/8, II piętro.

Sekretariat Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Częstochowie, II Aleja 43 urzęduje codziennie o godz. 12-13. — Wydawanie kart żywnościowych.

Zapisy na wieczorowe kursy dokształcające dla dorosłych

Kierownictwo wieczorowych kursów dokształcających dla dorosłych zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych w lokalu szkoły przy ul. Kruszwickiej 2/4 codziennie od godz. 17-ej (5-ej po poł.) do godz. 19-ej (7-ej po poł.).

Zapisy dzieci do przedszkola na Lisieńcu

W lokalu szkoły przy ul. Kruszwickiej Nr. 2/4 odbywać się będą w czasie od 28-go do 31-go b. m. włącznie zapisy dzieci w wieku od 3-ch do 6-ciu lat w godzinach od 17-ej (5-ej po poł.) do 19-ej (7-ej po poł.).

Wstęp na Uniwersytet i do Zakładów Kształcenia Nauczycieli bez matury

Droga do studiów wyższych i do studiów pedagogicznych stoi dla wszystkich zdolnych i pracowitych otworem.

Bieda odpychała od szkół młodzież polską: chłopską i robotniczą. Wojna zatrzasnęła przed wszystkimi bramy wyższych uczelni i zakładów kształcenia nauczycieli. Zatracały się wybitne uzdolnienia dzieci ludu, dzieci warstw pracujących. Przepadał tym samym największy majątek narodowy.

A tymczasem czekają stanowiska, czekają urzędy, czekają wszelkie dziedziny naszego państwowego życia na zastępy ludzi młodych, wykształconych.

Ministerstwo Oświaty Rozporządzeniem Nr. II 27/45/N z dnia 25 maja 1945 r. otworzyło dla wszystkich tych pokrzywdzonych biedą i wojną drogę do wiedzy i odpowiedzialnych w życiu państwowym i społecznym stanowisk przez utworzenie Państw. Komisyj Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnych.

Zadaniem ich jest wydawanie na podstawie przedłożonych przez kandydatów dowodów, bądź też na podstawie uproszczonych egzaminów, zaświadczeń uprawniających do przyjęcia:

a) na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych,

b) na wstępny rok studiów, ustanowiony osobnym rozporządzeniem,

c) do zakładów kształcenia nauczycieli, na kursy nauczycielskie i inne kursy specjalne.

Prawo do ubiegania się o uzyskanie wymienionych zaświadczeń mają osoby, które ukończyły 18 a nie przekroczyły 30 roku życia. Kandydaci winni wnieść podanie, załączając: a) własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu nauki szkolnej i pracy samokształceniowej wraz z wykazem przestudiowanych książek oraz podaniem kierunku studiów, jakim kandydat zamierza się poświęcić, b) metrykę urodzenia, c) dokumenty szkolne lub tajnego nauczania, d) zaświadczenie gminnej lub miejskiej Rady Narodowej, bądź władz bezpieczeństwa publicznego o nienagannym prowadzeniu się. W podaniu należy wymienić jaki kierunek studiów zamierza kandydat wybrać, podania mogą być opiniowane przez organizacje społeczne, albo związki młodzieży, do których kandydat należy.

Egzamin składa się z części pisemnej i ustnej; pisemny obejmuje język polski i matematykę (zamiast matematyki kandydaci, zamierzający poświęcić się studiom humanistycznym, składają egzamin pisemny z historii lub języka obcego — nowożytnego lub łaciny), ustny obejmuje: a) język polski z historią literatury, b) historię Polski wraz z geografią — z uwzględnieniem najważniejszych okresów dziejów powszechnych, c) matematykę, d) zależnie od kierunku zamierzonych studiów jeden z następujących przedmiotów: fizykę, chemię, biologię z zoologią, język obcy nowożytny lub starożytny.

Egzaminy odbędą się w jednej z trzech kadencyj: a) od 15. VII. do 15. IX. 1945 r., b) od 1. I. do 31. I. 1946 r., c) od 15. V. do 15. VII. 1946 r.

W Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej w Kielcach egzaminy piśmienne odbędą się 7 i 8 września, ustne rozpoczną się 10 września.

Podania do Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej w Kielcach składać należy. najlepiej osobiście, w Kuratorium Okr. Szkolnego Kieleckiego na ręce przewodniczącego Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej Kulpy Jana. naczelnika Wydziału Kształcenia Nauczycieli. (Kielce, Kuratorium, Hotel „Bristol“, pokój Nr. 33, od godz. 10-ej — 13-ej.)

Fraszka aktualna

Zachód wschodu słońca

Na Dalekim Wschodzie
Długo trwały boje —
Prawie, że tak długo,
Jak o sławną Troię.

Lecz można paradoks
Rzec, w obliczu końca,
Że bój trwał — — od Wschodu
Do zachodu Słońca!...

BB.

—o—

Zakończenie kolonii w Olsztynie

Dzięki wytężonej pracy Pow. Komitetu Opieki Społecznej na terenie powiatu częstochowskiego zostało zorganizowanych 8 punktów półkolonii oraz jedna kolonia w Olsztynie.

Piękny cel, jaki przypadł P. K. O. S., został w pewnej części zrealizowany i dziatwa w wieku od 7-miu do 14 lat znalazła się na wsi, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Chociaż ciężkie warunki nie pozwoliły na całkowite zrealizowanie powziętego planu to jednak przy zwiedzaniu kolonii zauważyć można było wielki wkład pracy.

Uroczystość zakończenia kolonii w Olsztynie, która odbyła się w dniu 26 b. m. wykazała, iż ciężka praca wychowawców wydała odpowiedni plon.

W pierwszej części występu na specjalną pochwałę zasłużyła sobie 10-letnia Bożenka Kościelska za wykonanie „Papagaj“, po czym ob. Szwaja i ob. Tarczyńska przeprowadzili zbiórkę, która dała 1408 zł.

W międzyczasie prezes P. K. O. S. Hadrian przedstawił w krótkich słowach znaczenie kolonii i warunki w jakich się te kolonie zorganizowały, dziękując jednocześnie za zebrane ofiary, przeznaczone na odbudowę Warszawy.

W drugiej i końcowej części imprezy oglądamy jeszcze kilka inscenizacji i deklamacji. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty, a potem odbył się bal, na którym dziatwa prowadziła rej.

S. T.

—o—

Kronika sportowa

Rewanż CKS — Skra

Rewanżowe zawody eliminacyjne CKS — Skra rozegrane zostaną na Stadionie Miejskim w piątek 31-go b. m. o godz. 17-ej. — W pierwszym spotkaniu Skra zwyciężyła 6:2. CKS, jak zaobserwowaliśmy w niedzielę, podciągnął się znacznie w formie, należy więc przypuszczać, że stoczy równą walkę z jedną z najlepszych jedenastek Okręgu. Z tych względów mecz zapowiada się ogromnie ciekawie.

Ku uwadze klubów częstochowskich

Rob. Kl. Sport. „Katowice“ poszukuje przeciwników dla dwóch swoich drużyn, na wyjazdy względnie na boisku własnym. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Fastriock Rudolf, Katowice 2, ul. Wolności 33, (tel. 320-44).

Unia (Radomsko) mistrzem grupy prowincjonalnej

Meczem Naprzód — GKS zakończyły się rozgrywki eliminacyjne w grupie Radomszczańsko-Wieluńskiej. Tytuł mistrza zdobyła Unia (Radomsko) osiągając w 8-miu grach 13 punktów i stos. bramek 17:9. Wicemistrzem został WKS Wieluń z 11 punktami i st. br. 25:9. Kolejność pozostałych drużyn jest następująca: 3) GKS — pkt. 8, st. br. 15:14, 4) Naprzód pkt. 8 st. br. 13:14, 5) Warta (Pławno) pkt. 0, st. br. 5:29. Drużyna z Pławna przystąpiła do mistrzostw dopiero od rundy rewanżowej. tracąc z miejsca 4 walkowery za turę pierwszą.

Naprzód — G. K. S. 3:1 (2:0)

Powtórzenie eliminacyjnego meczu zakończyło się wprawdzie sukcesem cyfrowym Naprzodu, jednak powstał on nie tyle dzięki lepszości zwycięzców ile dzięki kompletnemu brakowi szczęścia u napastników pokonanych. Mieli oni kilka murowanych sposobności zdobycia bramek z 3-4 metrów, szczególnie w pierwszej połowie, ale piątka ataku zmarnowała je wskutek braku zimnej krwi na polu bramkowym przeciwnika. Po przerwie gimnazjalna drużyna poddaje się przez pewien czas przewadze Naprzodu, w końcowym jednak kwadransie zrywa się do walki gości stale pod przeciwległą bramką, zdobywając honorowy punkt Grę charakteryzowała obustronna zaciętość, przy czym Naprzód posiadał przewagę szybkości G. K. S. zaś wyższość techniczną. Bramki dla zwycięzców, którzy najlepszych graczy mieli w pr. obrońcy Szymczykowskim, Ciesielskim oraz prawej stronie ataku Kempa-Pawelec, strzelili: Kołodziejczyk, Pawelec z podania Skotka i Pawelec ładnym strzałem po przeboju. Dla G K. S-u — Nicpan I. W drużynie gimnazjalnej wybili się: bramkarz Wyczółkowski, śr. pomocnik Dembowski oraz inteligentnie grający prawoskrzydłowy Szczygłowski. Nicpan II jest utalentowany, ale nieproduktywny. Publiczność tym razem bez zarzutu. Sędzia ob. Woźniak z Częstochowy na poziomie.

Skra — Raków 2:0 (0:0)

W rewanżowym spotkaniu eliminacyjnym Skra wyszła zwycięsko. Rakowowi pomimo ambitnej i przebojowej gry, nie udało się powtórzyć sukcesu z własnego boiska. Bramki strzelili Sejfried, i Bulski. Sędziował ob. Łuszcz.

Rotholc walczy w sobotę w Częstochowie

Znakomity pięściarz Rotholc wystąpi po raz pierwszy po wojnie w ramach meczu Ż. K. S. — C. K. S., jaki odbędzie się w sobotę 1 września na boisku przy Pływalni Miejskiej, o godz. 17.30. Ze strony CKS-u walczyć będą Milejski, Pudło, Berg, Stępiński i Warwas Markowski. ŻKS przeciwstawi następujących pięściarzy Rotholc, Pieprz Salomonowicz, Diament, Orbach i Weig.

Czysty zysk z tych zawodów, zapowiadających się sensacyjnie, przeznaczony jest na rzecz odbudowy Stadionu.

Dział rolniczy

Bulwy

Około budynków, płotów, nawet w ogrodach, widuje się często kawałki ziemi, na których tylko chwasty wyrastają, dojrzewają i rozsiewają się później po polach i ogrodach. Taka hodowla chwastów nie jest chyba pożądaną, tak w interesie rolnictwa i ogrodnictwa, jak w interesie każdego gospodarza, tym bardziej, że wszystkie owe nieużytki można obsadzić rośliną bardzo użyteczną, a mało zachodu wymagającą. Rośliną tą jest bulwa.

Najlepiej rośnie bulwa na ziemiach lekkich a ciepłych, lubi wystawę słoneczną, ale udaje się na każdym prawie gruncie. byle nie była zupełnie pozbawioną światła słonecznego. Uprawa pod bulwy bardzo łatwa: przeznaczony kawałek ziemi oczyścić z chwastów, starannie przekopać i sadzić bulwy jak ziemniaki, tylko znacznie rzadziej, gdyż bulwa szerzej się rozkrzewia. Krajać bulwy do sadzenia nie można. Sadzić najlepiej na jesieni, gdyż wtedy jest więcej czasu, a bulwy w zimie nie marzną, ale można i na wiosnę, i to o ile się da najwcześniej, zaraz po rozmarznięciu ziemi. W ciągu lata okopać parę razy jak ziemniaki, o ile chwasty wzrastają. Innych starań nie potrzebują. Raz bulwy wsadzone, jeżeli mają dogodne warunki, pozostają na zawsze, nawet chcąc potem je wytępić, nie łatwo sobie z nimi poradzić. Na zimę można je pozostawić w ziemi, a na wiosnę wykopać, nim zaczną wypuszczać oczka. Po wykopaniu zarównać ziemię, a bulwy same się tam znajdą i wyrosną, choć by nam się zdawało, że przy kopaniu nie zostało nic. Pod bulwy można przeznaczyć i jakiś większy kawałek ziemi, jeżeli nie mamy go czym obsadzić, lub jeżeli nie ma czasu na pielęgnowanie innych warzyw, wymagających więcej pracy, wtedy to sadzić co 60 cm. w kwadrat.

Chcąc mieć lepszy i większy plon z bulw, dobrze jest co 2 lata posypać kainitem lub tomasyną i lekko przekopać.

Bulwy stanowią paszę bardzo pożywną — można je użytkować, albo jako łodygi na zielono, albo jako kłęby-podziemne. Na zieloną paszę ścina się łodygi 2 do 3 razy w ciągu lata i daje się bydłu lub trzodzie, można je także suszyć, lub kisić w dołach (kiszonka). Naturalnie ścinając łodygi, tracimy na kłębach. Jeżeli łodygi nie były ścinane, kłębów tych bywa pod każdym krzakiem wielka obfitość, i te dla swej soczystości i słodyczy bywają przez bydło i trzodę chciwie zjadane. Z wiosną zaś, kiedy inne okopowizny, przeleżawszy zimę w piwnicach lub kopcach, już część swego właściwego, pierwotnego smaku utraciły, mamy bulwy świeże. Krowy po bulwach dobrze się doją. Bulwy są także i dla ludzi smaczną jarzyną, smakiem zbliżoną bardzo do szparagów. Gotuje się je i podaje zupełnie jak szparagi. Można też urządzać z nich sałatę — po ugotowaniu i ostudzeniu, kraje się drobno i zaprawia octem, oliwą, musztardą, cukrem, zależy, jak kto lubi. Gdy po pewnym czasie, w miejsce bulwy wypadłoby nam zasadzić co innego, wytepićby je można tylko silnym cieniowaniem. Na małych więc plantacjach, możnaby przykrywać miejsce obsadzone bulwami, matami, lub zsypywać na nie chwasty wypielane z ogrodu. Na plantacjach większych dobrze jest zasiać gęsto rozkrzewiającą się mieszankę i kosić ją na zielono, np. seradele, lub wykę i t. p. W jednym roku bulwy nie wytępimy.

Hodowla pieczarek

Pieczarki są najmniej wybredne co do miejsca: rosną dziko na pastwiskach, często między ziemniakami, a bardzo dobrze udają się w hodowli piwnicznej, w stajniach, w przedsionku, lub specjalnie do tego zbudowanych budach ziemnych. Przed założeniem grzędy z nawozu, czy to w piwnicy, czy w budzie ziemnej, należy przeprowadzić gruntowne oczyszczenie ścian z rozmaitych owadów i grzybków, które dla przyszłej kultury mogą być bardzo szkodliwe. Najlepiej jest wysiarkować spalając około 1/4 kg. siarki na 50 m kubicznych przestrzeni. Przez 24 godzin dym ten pozostanie. Zamiast siarkować można tak postąpić: na talerz nalać kwasu siarkowego, następnie przykryć go cieniutką warstwą ziemi (około 1/2 cm) do tego wlać troszkę kwasu solnego, wskutek czego wydobywa się para o nader silnej woni, która niszczy wszelkie robactwo i szkodliwe mikroby. Dopiero po należytym wyparowaniu, bielimy ściany i sufit wapnem. Nawóz do uprawy pieczarek jest najlepszy spod koni, możliwie pomieszany ze słomą, która przynajmniej kilka razy użyta była na ściółkę i przeleżała pod końmi 2 — 3 tygodni. Jest ona nasiąknięta dobrze gnojówką. Taki nawóz składa się na kupy w formie pryzmy 1 1/2 m w kwadracie i 1 1/2 m wysoko, udeptać go silnie i jeżeli to nie jest pod dachem, dla zabezpieczenia go przed działalnością niszczącą deszczu lub śniegu, nakryć słomą lub deskami. Ażeby w nawozie zatrzymać jak najwięcej amoniaku, dobrze jest układać nawóz warstwami 25 cm. i przesypywać gipsem. (na 100 kg nawozu — 4 kg gipsu).

W ten sposób przygotowaną pryzmę zostawiamy 4 — 6 dni, uważając aby nawóz nie przypalił się. Po tym czasie nawóz przerabiamy. (Co było na dole, do góry i odwrotnie). Po upływie 4 — 6 dni znowu tak samo daną pryzmę przerabiamy. Przy każdorazowej przeróbce, szmaty, nie przegniłe kawałki ziemniaków lub buraków i t. p. rzeczy usunąć, gdyż cząstki te, gnijąc później zaszkodziłyby naszej hodowli. Zdatność nawozu do założenia go w grzędy poznajemy po tym, że gdy weźmiemy go w rękę i silnie ściśniemy, ciecz nie kapie, tylko nawóz czepia się ręki. Gdy nawóz jest niedostateczny, należy go jeszcze raz, lub dwa przerobić.

Mając w ten sposób przygotowany nawóz i odpowiednie pomieszczenie, zakładamy grzędy, albo na półkach, albo też wprost na ziemi. Zakładając wprost na ziemi, robi się grzędy w formie wału. Wał ma być 70 — 80 cm. szeroki, a 40 — 50 cm. wysoki. Grzędy te układamy z nawozu. Kontrolujemy ich temperaturę termometrem i gdy zauważymy że nie przekracza ona 25 — 30° C. możemy sądzić t. zw. grzybnie. Najlepsza jest świeża grzybnia wzięta z innej kultury, jeżeli zaś mamy grzybnie suchą, należy ją na parę dni przedtem poukładać gdzieś w miejscu wilgotnym, a bardzo ciepłym, ażeby zawiązek grzybni odżył. Grzybnię dzielimy na cienkie kawałeczki, następnie w grzędzie robimy otworki na kilka cm. głębokie, w które wsadzamy na kawałeczki podzieloną grzybnię, przykrywając nawozem. Po rozsadzeniu grzybni w odstępach 20 — 25 cm. powierzchnię grzędy ugniatamy silnie deszczułką. Po 12 — 16 dniach grzybnia rozrasta się po całej powierzchni grzędy, co poznajemy po białych niteczkach na nawozie. Do tego czasu utrzymywać powietrze i chodniki w ciągłej wilgoci, przy temp. 15 — 20° C. W razie wyschnięcia grzędy, skropić letnią wodą. Należy uważać i na to w piwnicy, aby nie sprawiać przeciągu, czego pieczarki absolutnie nie znoszą. Od czasu do czasu środek grzędy kontrolować termometrem, aby temperatura nie przekroczyła 30° C., bo świeżo powstałe zarodki grzybni mogą się łatwo przypalić, co poznamy po kolorze ciemno brunatnym. W tym wypadku należy w nawozie porobić otwory i silnie przewietrzyć budynek, a potem rozsadzić nową grzybnię. Jeżeli po 12 — 16 dniach wszystko jest w porządku, to na powierzchnię grzędy nasypujemy 1 1/2 cm. warstwę ziemi, równamy ją i uklepujemy deszczułką. Od czasu do czasu, w razie potrzeby skrapiać, a po 2 tygodniach zaczną pokazywać się po całej powierzchni małe, białe punkciki, które co dzień powiększają się i wyrastają w dorodne grzyby. Zbierać należy ostrożnie, aby nie niszczyć grzybni i niteczek. Najlepiej grzyby „wykręcać", powstałe stąd luki wypełniać świeżą ziemią. Zbierać nie całkiem rozwinięte, lecz takie, aby spodnia błonka była jeszcze zarośnięta. W razie ukazania się grzybów koloniami po 20 — 30 sztuk w jednej kupce, należy je wyciąć za młodu, gdyż takie kolonie bardzo wyczerpują kulturę. Dla sztucznego wzmocnienia kultury, podlewać wodą, w której rozpuszczono trochę saletry. Wielkimi szkodnikami pieczarek są stonogi i ślimaki. Ślimaki łatwo jest wyłapywać nocą przy świetle. Dobrymi łowcami wszelkiego robactwa są ropuchy.

„Iksel".

—o—

Z kraju

(—) 1.600 ofiarodawców krwi. Stacja krwiodawców, mieszcząca się w Bydgoszczy, dostarczyła do wszystkich wojskowych szpitali na terenie Polski od maja 700 litrów krwi. Dotychczas pobrano krew od 1.600 ofiarodawców (głównie kobiet). W ostatnim czasie zgłosiła się do Stacji grupa osób, które ofiarowały otrzymane za krew wynagrodzenie pieniężne na odbudowę Warszawy. (Polpress).

ŻOŁNIERZ DLA ZIEM ZACHODNICH DAŁ KREW — TY DAJ PRACĘ — ZBIERZESZ PLON!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr O-4984/I/45.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 27 sierpnia 1945 r. w sprawie dzieci polskich wywiezionych do Niemiec.

Na skutek zarządzenia Obywatela Wojewody Kieleckiego z dnia 18 sierpnia br. Nr Op. O. D. — 1/II/45 — wzywam rodziców i opiekunów dzieci polskich w wieku do lat 16, które zostały wywiezione do Niemiec w celach germanizacji, ażeby zgłosili się niezwłocznie w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (Aleja Wolności 20) w celu wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy i udzielenia co do tych dzieci dokładnych informacji.

Pożądane jest złożenie fotografii wywiezionych dzieci polskich, gdyż ułatwią one odszukanie ich w Niemczech.

Powyższe pozostaje w związku z podjętą przez czynniki Rządowe akcją odszukania w Niemczech wszystkich dzieci polskich wywiezionych przez okupanta do Niemiec w celach germanizacji i przywiezienia ich możliwie jaknajrychlej do kraju.

Rejestracja omawianych dzieci (spisywanie dokładnych informacji) będzie się odbywała do dnia 3 września 1945 r. włącznie.

Częstochowa, dnia 28 sierpnia 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI.

Oddział Drogowy P. K. P. w Częstochowie ogłasza

Przetarg nieograniczony

1) na roboty związane z naprawą i przeróbką magazynu towarowego na st. Rozprza,
2) na roboty związane z budową magazynu węglowego na stacji Blachownia,
3) na roboty związane z naprawą magazynu towarowego na stacji Baby.

Oferty należy składać w Biurze Oddziału Drogowego do dnia 7 września 1945 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 września 1945 r. o godzinie 10-ej (czasu środkowo-europejskiego).

Kosztorys i rysunki do przejrzenia w Referacie Technicznym Biura Oddziału Drogowego w Częstochowie, Aleja Wolności 21.

Częstochowa, dnia 29 sierpnia 1945 r.

Naczelnik Oddziału Drogowego.

Zawiadomienie

Zarząd Branży Gastronomicznej zawiadamia członków, że nowe cenniki są do odebrania w biurze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich (Aleja N. M. Panny 33).

L. 06573

Odpow. za redakcję: Zygmunt Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.